Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 170 Lwów, Sobota dnia 26 Lipca 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i ...
...olejów.
17 gr.

...R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

P. Grabski wraca do zdrowej myśli.

P. Skrzyński ma objąć tekę min. spraw zagranicznych.

Warszawa 24 lipca. Tel. wł. (G.) Od dłuższego już czasu trwające przesilenie w ministerstwie spraw zagranicznych przybrało dzisiaj nowy obrót a mianowicie pertraktacje o obsadzenie tej teki doszły do tego punktu, że

cały misternie zbudowany gmach intryg runął. Nie pozostało nic innego, jak wrócić do pierwotnej koncepcji powołania na to stanowisko p. Aleksandra Skrzyńskiego. Podobno premjer Grabski doszedł do wniosku, że istotnie nie ma innego wyjścia, jak powołać na ministra spraw zagran. p. Skrzyńskiego. **W tym sensie też odbyły się rozmowy między premjerem Grabskim a przedstawicielami stronnictw,** wszystkie stronnictwa lewicy oświadczyły kategorycznie, że nie można przedłużać przesilenia a **jedynem załatwieniem będzie możliwie najszybsza nominacja p. Skrzyńskiego.** Stronnictwa prawicy nie mając kandydatów serjo robią zastrzeżenia, twierdząc, że nie można przedłużać przesilenia, ale w dalszym ciągu burzą się wobec kandydatury Skrzyńskiego. Tą drogą chcą jeszcze coś wytargować.

W grze tej nieśmiało sekunduje „Piast". Życzyć sobie należy a nawet w imię interesu publicznego wymagać, aby premjer Grabski porzucił nareszcie metodę dotychczasową, załatwiając przesilenie i z męską odwagą oświadczył prawicy, że pogodzić się musi z faktem nominacji p. Skrzyńskiego. Ze swej strony dodać możemy, że **nominacja ta ma duże znaczenie, ale nastąpić może dopiero po powrocie Prezydenta ze Spały,** co ma nastąpić jutro (w piątek) popołudniu. Prezydent przebywa obecnie na polowaniu w majątku ministra rolnictwa p. Janickiego.

Tryumf polskiej jazdy w Paryżu.

Paryż 24 lipca. Dziś odbyły się drugie zawody o mistrzostwo olimpijskie koni wojskowych.

W biegu de Fond na dystansie 36 km, steple chase 4 km, na hypodromie z 12 przeszkodami i następnie oross country z 26 przeszkodami.

W zawodach ze strony polskiej wzięli udział pułk. Rummel na koniu Krechowiak, rtm. Suski, por. Szosland i major Komorowski.

Polacy mieli bardzo trudną konkurencję, ponieważ przeciwnicy ich mieli konie rasowe wysokiej klasy o czystej krwi. Mimo tych niepomyślnych warunków, polacy pokonali wszystkie przeszkody w nadzwyczajnej formie. Klasyfikacji urzędowej jeszcze nie ogłoszono, panuje jednak przekonanie, że ekspedycja polska zdobędzie najlepsze miejsca. (Pat.)

Bankructwo nacjonalistycznej demagogji.

Jerzy Pioch, znakomity fejletonista i literat francuski, daje zdjęcie migawkowe Gustawa Hervé, przechodzącego ulicą (Hervé — jak wiadomo — eksanarchista, syndykalista, dziś jest mężem zaufania Milleranda.) Otóż Hervé — tak mniej więcej pisze Pioch — przechodzi ulicą, mały człowiek napęczniały tuszą i zadowoleniem z siebie samego. Ktoś wymawia jego nazwisko — on ogląda się z zadowoleniem. Ktoś go zatrzymuje — on przystaje, okupuje całą szerokość chodnika, peroruje. — Gdzieś w więzieniach gniją ofiary jego dawnej antymilitarystycznej propagandy. On, Hervé, jest najszczęśliwszym z ludzi. Umie radykalnie zapominać, przeszłość dla niego nie istnieje. Sztuka zapominania jest największym darem losu.

Nie wiemy, czy dostał się on w udziale p. Stanisławowi Grabskiemu i innym głowom narodowo-demokratycznej konspiracji. Wiemy napewno, że jest warunkiem niezbędnym, którego się wymaga od każdego prawowiernego podkomendnego tego obozu. Musimy do tego dążyć, by uświadomiona, oświecona opinja publiczna polska oduczyła się zapominania, nauczyła się wreszcie pamiętać.

Endecja występuje dziś na forum publicznem w zupełnie innej szacie, zupełnie inaczej ucharakteryzowana. Zdjęła kolczugę, przywdziała skrzydła aniołów pokoju; maczugę zostawiła w garderobie, w ręku trzyma różczkę oliwną. Ręka, wzniesiona do zadania ciosu, wyciąga się do miłego uścisku; srogi mars oblicza rozpłynął się w najsłodszym uśmiechu. Jednem słowem: Kochajmy się!

W czasie podróży politycznej cały fracht załadowany „idej", haseł, frazesów, dziś bezużyteczny balast, wyrzucony został przez okno. — Gdzie się podział „numerus clausus" i wymyślanie na Żydów (cicho dziś o tem w prasie endeckiej)? Gdzie hyperrepublikanizm, obcinający prawa Naczelnika państwa, gdy nim był Piłsudski (dziś wzywa się do wzmocnienia egzekutywy na drodze rewizji konstytucji)? Gdzie negowanie Rusinów i innych mniejszości i zjadanie ich żywcem w tasiemcach ideologiczno-dziennikarskich i w propagandzie wyborczej (dziś p. Stanisław Grabski jest jednym z referentów ustaw o mniejszościach, a obóz jego idzie za nim bez protestu)? Gdzie gloryfikacja morderstwa, przygotowywanie spisków, apoteoza i małpiarstwo faszyzmu (dziś p. Stanisław Grabski — ten sam — ongi wielbiciel faszyzmu, stwierdza — chwała Bogu — że niema mowy w Polsce o rewolucji faszystowskiej)? Gdzie wreszcie przywłaszczony i przyznany sobie monopol narodowości, wyklinanie innych jako „masonów", „klasowców", „radykałów" itd. (dziś tych wczoraj wyklętych chce się objąć najczulszym uściskiem)?

Cóż to? Nowy obrót około własnej osi i p. Stanisława Grabskiego i całej endecji, której obecnie jest wodzem? Endecja przywłaszcza sobie ideologję postępową, by zaanektowawszy narodowość, zyskać i monopol lewicowości tak, by poza nią nie było miejsca na żaden inny obóz polityczny w Polsce?

Nie mamy powodu rozpraszać nastroju pokojowego wodzów endecji, skoro to dogadza ich wczoraj tak krwiożerczym, dziś tak łagodnym zwolennikom, obdarzonym widać cudownym darem zapominania. Nie dążymy do rozpętywania i zaogniania walk politycznych w Polsce.

Chcemy jednak jasności i szczerości w polityce. Chcemy położyć kres łamańcom historyków, karjerowiczów i kuglarzy, którzy co parę tygodni odkrywają nową Amerykę, przywłaszczają sobie hasła przeciwników, stwarzają zamęt, w którym niewiadomo, czego jutro od nich spodziewać się można.

Faszyzm bankrutuje i likwiduje się. Mussolini chcąc zjednać sobie robotników, obwieszcza, że pójdzie „na lewo". Mały monachijski Mussolini, Hittler, pogrążony jest w cieniu nietylko więzienia — zresztą bardzo dlań liberalnego — ale i srószego jeszcze — zapomnienia; karjerowicze którzy wyleźli w górę po jego grzbiecie, obecnie odsuwają się od byłego swego wodza. W związku z tem likwiduje się i polska demagogja nacjonalistyczna w obecnej postaci. Wodzowie przegrupowują się cicho i możliwie szybko, by w nowej formie — niewiadomo już której z rzędu — próbować łatwiej dojść do władzy.

Demokracja polska niema powodu smucić się, że z endeckiego Szawła zrobił się Paweł, że endecy uwielbiają to dziś, co potępiali wczoraj — i tem samem w sposób oczywisty jej, demokracji, przyznają słuszność. Nie może się jednak zgodzić na to — i daleką jest od tej myśli — by straż nad ideami demokratycznemi i nad przyszłością państwa oddawać w ręce endeckiego wilka, przyobleczonego dziś w najpiękniej choćby ufryzowaną barania skórę.

Demokracja polska musi być — i będzie — czujną i konsekwentną, wytrwałą i solidarną. Nie będzie wojować dla błahego powodu, lecz nie da się również wziąć na byle jaką przynętę.

W. J.

Bankructwo sjonizmu.

Głos polityka żydowskiego.

Stanowisko niechętne wobec państwowości polskiej i prac konsolidacyjnych na tem polu, zajęte rzekomo w imieniu społeczeństwa żydowskiego przez polityków sjonistycznych, przedewszystkiem tych z b. Królestwa, nasuwa potrzebę zajęcia się tą sprawą od wewnątrz. W tej myśli zamieszczamy artykuł polityka żydowskiego, dążącego do porozumienia i potępiającego szowinizm sjonistów.

P. Judaeus szowinizm ten wyprowadza z idei palestyńskiej. Idei tej realizującej się poza obrębem państwa naszego, zwalczać nie mamy prawa, ani potrzeby. Przeciwnie, idea ta, która traktowana szczerze, skierowuje ekspanzję ideową i materjalną żydowską do Palestyny, może stać się czynnikiem odprężenia stosunków polsko-żydowskiej. — Red.

Wodzirejami społeczeństwa żydowskiego są od niedawna sjoniści. Występują na zewnątrz z hałaśliwością trąb jerychońskich, jako wszechobecni komiwojażerowie „interesów“ żydowskich. Reklamują swój sjonizm jako uniwersalny środek leczniczy na wszystkie boleści żydowstwa. Przed wojną mniej krzykliwi a więcej pokorni opozycjoniści, wytaczali na ulice żydowskie swe „męczeńskie“ twarze, przybierane w nimb ideal - zmu, wpatrzone w cudne miraże żydowskiego państwa nad Jordanem, które nawet już zadatkowano kilku ledwo dychającemi osadami i gaikami oliwnemi, w których drzewka sadzono w złotych księgach po 10 kor. od sztuki.

Nienormalne życie polityczne podczas wojny przerwało silniejszy kontakt między przywódcami stronnictw — a ludem żydowskim. Sprawy partyjne ustąpiły na drugi plan — wobec wielkiego konfliktu rozgrywającego się na frontach europejskich. I wśród nowych, radykalnie zmienionych stosunków politycznych, dotychczasowi rzecznicy żydowscy stanęli bezradnie. Nie umieli nawiązać rozluźnionych węzłów z masami — i nie umieli wśród nowych warunków znaleźć nowej formułki politycznej — ni hasła, którem by poprowadzili społeczeństwo żydowskie.

Jedyni, którzy się zorjentowali w sytuacji (zresztą niezupełnie) byli sjoniści.

Na dezorganizowanem i dezorjentowanem społeczeństwie żydowskiem zrobili sjoniści swój business. Ułatwił im sytuację brak wszelkiej konkurencji politycznej.

Epidemja nacjonalistycznego szału, która ogarnęła w tym czasie Europę, stworzyła także odpowiedni nastrój dla nacjonalizmu sjonistycznego. Nacjonalizm ten w stosunku do żydów przejawił się jako antysemityzm, który często swemi bezsensowymi ekscesami pchał mimowoli tłumy żydowskie w objęcia sjonizmu.

Deklaracja Balfoura, ogłaszająca protektorat nad Palestyną jako przyszłą siedzibą żydowstwa czy państwa żydowskiego, została ogłoszona jako pierwsze dyplomatyczne zwycięstwo sjonizmu.

Ale: „der Wahn ist kurz — die Reue lang“. Krótko trwał słodki czar tryumfu i przesłodkie marzenia o potędze. Pod wpływem tych radosnych wieści, kilkuset młodych, rozmarzonych studentów i niefachowych pracowników ze skromnemi środkami wywędrowało do Palestyny. Ci jednak pierwsi „zdobywcy“ wracali wkrótce do rodziców — jako skruszeni marnotrawni synowie. W dodatku Herbert Samuel zamknął Palestynę dla immigracji. Tymczasem Arabowie, tubylcza ludność i większość urządza pogromy na żydów i kolonie żydowskie. Sjoniści starali się jednak zatrzeć to wrażenie i tłumaczyli masom, że w Palestynie wyłania się kwestja arabska. Był to taki sam fałsz, jak gdyby ktoś kwestję żydowską w Polsce nazwał kwestją polską.

Nie powiedziano masom, że kolonizacja Palestyny teraz jest mniej przygotowaną niż kiedykolwiek, że potrzeba tam olbrzymich kapitałów i odpowiedniej organizacji mas żydowskich. Przeciwnie ogłoszono, że w Palestynie są bezmierne bogactwa urodzajnych ziem, nafty, minerałów, które trzeba tylko umieć wydobyć. Trzeba tylko drogi w skałach i piaskać wykrzesać, tworzyć linie komunikacyjne — aby dotrzeć do bogactw sezamu. I nie powiedziano masom, że z handlarzy i pośredników nie przerobi się tak prędko na rolników, górników, robotników ziemnych, pracowników w dokach i t. d. Robotników żydowskich, którzyby pracowali w ciężkim przemyśle górniczym, żelaznym i t. p. nie ma. Zajęci są przeważnie w przedpokojach pracy produkcyjnej. Krawcy, zegarmistrze, fryzjerzy, kelnerzy, szewcy, blacharze — wszystko to przemysł konsumcyjny.

To nie materjał do budowania współczesnego państwa. Instyktownie czują to wszyscy i dlatego emigracja żydowska mimo głoszonych cudów i mimo agitacji — kierowała się w ostatnich latach nie do Palestyny — ale przeważnie do Ameryki lub innych już zorganizowanych centrów pracy, gdzie emigranci dla swoich specjalnych zawodów mogli znaleźć łatwiej możności zarobkowania i pracy. Wszyscy to wiedzą, widzą — i czują — ale się tego głośno nie mówi, by nie pozbawić się resztek iluzyj.

Tak więc od chwili trjumfu deklaracji balfourowskiej zaczął się upadek i bankructwo ideji sjońskiej. I nie pomaga im obłudne zbieranie pieniędzy na fundusz, co do którego nie ma ani ścisłej kontroli, ani sprawozdań, tak jak nie wiedzieć co właściwie się dzieje z funduszem narodowym.

Lud żydowski — zaczyna krytyczniej patrzeć i myśleć. Zaczyna dokładnie odróżniać swoje poczucie narodowe — od ideologji i pracy sjonistów. Sjoniści zaczynają tracić ten sugerowany sobie i drugim monopol na żydowstwo i na prowadzenie żydów. Zaczynają się kruszyć — jak kruszy się wszelka siła, która wyrosła nie siłą wewnętrzną, lecz dzięki przypadkowi — dzięki konjukturze.

We własnych ich szeregach następuje rozkład.

Do bankructwa sjoniści sami się przyznali, gdy na kongresie ubiegłego roku musieli dopuścić do współpracy nad Palestyną zdecydowanych niesjonistów. Podrywają im grunt pod nogami żydowscy ludowcy (folkiści), którzy jako narodowcy (nie nacjonaliści) żydowscy głoszą zgodną współpracę żydów tu w Polsce z Polakami. Opuszczają szeregi, ci dawni sympatycy sjonizmu — zrażeni ich robotą. Sjoniści to dla nich żydowscy endecy.

Krystalizują się w społeczeństwie żydowskiem nowe nastroje i orjentacje polityczne. Poważne, szczere i odważne umysły mają dość tej roboty i zachłanności sjonistycznych politycznych bogaczy wojennych. Organizują się siły i organizują partje zachęcające do zgodnej, serdecznej współpracy.

W społeczeństwie żydowskiem odbywa się sanacja stosunków, która idzie równolegle z bankructwem sjonistów.

Judaeus.

Strajk robotniczy na G. Slązku.

Warszawa, 24 lipca. Na G. Śląsku wybuchł strajk robotników hutniczych. Pracę porzuciło około 70% robotników. Strajk objał wszystkie huty cynkowe i 7 hut żelaznych. Są widoki załatwienia zatargu. (AW.)

Katowice 24 lipca. Położenie kopalni węgla na G. Śląsku kształtują się coraz gorzej. Prawie wszystkie kopalnie pracują obecnie po 2 szychty w tygodniu. Wskutek braku zbytu zmuszone były jednak w ostatnich czasach wielką ilość węgla zrzucić na zwały. W dodatku wzmaga się konkurencja kopalń niemieckiego G. S., który w ostatnim czasie wysyła wielkie transporty do Austrji. W tych warunkach zarządy kopalń zamierzają w najbliższym czasie przystąpić do zamknięcia wielu kopalń. (AW.)

Z obrad Senatu.

Warszawa 24 lipca. Tel. wł. (G.) Od czasu przerwy w posiedzeniach sejmu nie było takiego ruchu w kuluarach jak dzisiaj. Ożywienie spowodowała dyskusja w senacie nad budżetem i przemówienie z tego powodu ministra przemysłu i handlu, dalej szefa sztabu generalnego i premjera Grabskiego. Tak liczne zjawienie się przedstawicieli rządu na dzisiejszem posiedzeniu senatu **spowodowane zostało małą rewolucją, jakiej dokonał wczoraj senat**, przerywając posiedzenie i domagając się, aby w czasie dyskusji obecni byli przedstawiciele rządu. Na dzisiejszem posiedzeniu nietylko rozpatrywano budżet, ale rozpoczęto również dyskusję nad pełnomocnictwami dla rządu. Podczas tej dyskusji premjer Grabski zabrał głos. Niemniej ciekawie zapowiada się jutrzejsze posiedzenie a to z tego powodu, że przy **ustawie językowej przemiawiać będzie senator Limanowski (P. P. S.).** Zapowiedź jego mowy wywołała duże zainteresowanie.

* * *

Warszawa, 24 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przystąpiono z kolei do **budżetu ministerstwa przemysłu handlu.**

Min. przemysłu i handlu inż. Kiedroń, odpowiadał na zarzuty poczynione w ciągu dyskusji. Minister zaznaczył, że przesilenie gospodarcze w Polsce związane jest z przesileniem w całem świecie i nie jest w mocy ani rządu ani społeczeństwa opanowanie go a przesilenie może ustąpić tylko stopniowo. Największą wagę przywiazuje rząd do robót inwestycyjnych, które prowadzi się przy pomocy kapitału zagranicznego. Na zakończenie p. minister oświadczył, że sytuacja gospodarcza jest ciężka ale nie beznadziejna, spodziewa się, **że w jesieni nastąpi znaczne polepszenie** a z początkiem roku przyszłego nastąpią pomyślne stosunki.

Sen. **Kiniorski** referował **budżet ministerstwa spraw wojskowych**, zaznaczając, że komisja senacka utrzymała ten budżet w ramach uchwalonych przez Sejm.

Szef sztabu generalnego generał **Haller** zabrawszy głos, odpierał podniesione w dyskusji zarzuty a mówiąc o rzekomych tendencjach imperjalistycznych w Polsce stwierdził, że Polska polityki imperjalistycznej nie uprawia ale gotowa jest bronić swoich granic. Rozbrojenie będzie możliwe, gdy wszystkie państwa je przeprowadzą.

Przystąpiono do **budżetu ministerstwa skarbu.**

Po referacie sen. Buzka zabrał głos sen. Adam i zarzucił ministerstwu skarbu nielojalność postępowania w stosunku do ogółu społeczeństwa, które z zadania swego wywiązało się bez zarzutu.

Mówcy odpowiedział p. prezes Rady ministrów Grabski.

Przystąpiono do **ustawy o pełnomocnictwach.**

Komisja proponuje trzy zmiany merytoryczne.

Głosowanie odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o gdz. 10 rano. (Pat.)

NOMINACJE WOJEWODÓW.

Warszawa, 24 lipca. Na miejsce wojewody białostockiego p. Popielowskiego przeniesiony ma być wojewoda łódzki p. Rembowski. Wojewodą łódzkim mianowany zostanie wicewojewoda p. Stanisław Garapich. (AW.)

STRAJK NA POMORZU.

Warszawa, 24 lipca. W powiatach gniewskim, tczewskim i strogardzkim wybuchł dziś dziki strajk robotników sezonowych. Strajkujący żądają 300% podwyżki. Związki zawodowe ze strajkiem nie mają nic wspólnego i wydały dziś odezwę, wzywająca delegatów powiatowych do współdziałania z przedstawicielami rządu w dążeniu do szybkiej likwidacji ruchu strajkowego. (A. W.)

WOJNA DOMOWA W BRAZYLJI.

Londyn, 24 lipca. Wiadomości nadchodzące o wojnie domowej w Brazylji brzmią niepomyślnie. Mimo 48 godzinnego ostrzeliwania San Paulo, wojska rządowe nie osiągnęły celu. W mieście panuje głód (Pat.)

Lwów w magistrackiej niewoli.

IX.

P. Neumann wróg wody, patron kurzu i brudu.

Lwów ma wody poddostatkiem. — Miasto przez 16 godzin pozbawione wody. — P. Neumann i kamienicznicy nie chcą wodomierzy.— Dla ich wygody zapłacimy półtora miljona złotych. — Precz z karygodnem kołtuństwem.

W miastach zachodnio-europejskich, w których czystość i hygiena stoi wysoko, oblicza się zapotrzebowanie wody **na 1 osobę na 50 litrów w ciągu doby.** Zużycie faktyczne wody z wodociągów **w Wiedniu** nie osiąga nawet tej normy i wynosi **43 litry na głowę.**

Lwowskie wodociągi pompują **na dobę 20.000 do 21.000 m³ wody,** co przy rozliczeniu na **240.000 mieszkańców** daje na dobę i osobę **83—87 litrów. Lwów** zatem powinien być **najczystszem** i najhygieniczniejszem miastem pod słońcem. **Mieszkaniec Lwowa powinienby mieć wodę na kąpiel, do mycia, gotowania, do polewania ulic — o każdej porze dnia i nocy.**

Tymczasem **w dolnej strefie wodociągowej** zamyka się wodociągi od godz. **8 wieczorem do 6 rano, od 10 do 12 w południe i od 2 do godz. 6,** czyli łącznie przez **16 godzin dziennie.** Zużywając **dwa razy** tyle wody, co Wiedeńczycy — jesteśmy przez **dwie trzecie części doby pozbawieni przymusowo wody z wodociągów.**

Gdzież się podziewa woda doprowadzona **w dostatecznej** ilości przez wodociągi miejskie? **Mieszkańcy ją marnują.** Tak jest! **Marnują oburzająco. Lwów nie ma wodomierzy.** Zaś mieszkańcy jego mają talent marnowania dobra publicznego, którym jezt woda z wodociągów miejskich. Na całym bożym świecie mieszkaniec, opłacając podatek wodociągowy, uzyskuje prawo zużycia **50 litrów dziennie.** W każdej jednak kamienicy założony jest **wodomierz** i jeśli zużycie wody przekracza normę, właściciel **jej płaci za nadwyżkę wody zużytej.**

Właściciel dba o to, by **kurki wodociągowe** u niego i u lokatorów były **szczelne,** bo za niedbalstwo musi płacić.

We Lwowie było zawsze i jest dzisiaj **kilka tysięcy urządzeń wodociągowych nieszczelnych,** i tymi nienaprawionemi kurkami **ucieka bezkarnie woda.** To bezkarne marnowanie wody wywołuje konieczność **zamykania wodociągów** w dolnej strefie przez **16 godzin na dobę,** powoduje **brak wody do polewania ulic i sprowadza odmowę koncesji na nowe fabryki,** o ile one wymagają znaczniejszej ilości wody z wodociągów miejskich w swoim procesie wytwórczym.

Rada miejska we Lwowie, opanowana przez **właścicieli realności** pod wodzą pp. prezydenta **Neumanna** i wicepr. **Schleichera, zwalcza na śmierć i życie** — jedyne rozsądne załatwienie sprawy braku wody — **wprowadzenie wodomierzów,** bo to rzecz niewygodna dla nich i ich przyjaciół. **Chejdź się bez wody przez 16 godzin dziennie, żyj w kurzu, byle twój kamienicznik był wolny od kłopotów.**

Wodomierz kosztuje około **75 zł.** Trzeba ich zainstalować około **5.000.** Właściciele realności musieliby wydać **375.000 zł.**

By im tego wydatku oszczędzić, **przedłuża się wodociąg z Dobrostan do Szkła,** przez co uzyskamy **4.000 m³** wody na dobę. Pociąga to wydatek **jeden miljon pięćset tysięcy zł.** Publiczność uspokojona, że rozszerza się wodociągi, oczekuje cierpliwie i przypuszcza, że za kilka miesięcy będzie mieć **wodociąg otwarty** przez całą dobę **i polewane ulice.**

Nadzieja jest złudna. Choćby miasto **drugi nowy wodociąg kosztem 5—6 milionów złotych ułożyło** (o czem się już mówi), to jeśli się **nie złamie egoizmu kamieniczników,** którym patronuje zacięcie p. prezydent **Neumann,** jeśli przez wprowadzenie wodomierzy nie zapobiegnie się **marnowaniu wody** — miasto Lwów będzie zawsze zamykało wodociągi.

Zarzucamy pp. Neumannowi i Schleicherowi, że udaremniając wprowadzenie wodomierzy dla zaoszczędzenia drobnego wydatku właścicielom realności — **działają na szkodę miasta.**

Zarzucamy **radnym miejskim,** nie będącym kamienicznikami, z p. **Obirkiem na czele,** że przez swoją ospałość **zaniedbują interesa ludności** i działają również **na szkodę miasta.**

Wodociąg do Szkła przyda się na przyszłość; obecnie **brakowi wody** może zapobiedz tylko **natychmiastowe wprowadzenie wodomierzy.**

Jeśli nie zechce ich **zaraz** wprowadzić, oddany interesom kamieniczników prez. **Neuman — to czas najwyższy, by komisarz rządowy od tego rozpoczął swoją działalność.**

Gnusław.

—x—

Chjenopiast na ławie oskarżonych.

Przed zakończeniem procesu o tragiczne zajścia listopadowe. Przemówienie obrońcy dr. Liebermana.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 23 lipca.

O godz. 12.30 kończy p. Dobrzański — na szczęście — jako ostatni zastępca stron poszkodowanych — i obecni na sali oddychają swobodnie.

WNIOSKI Z WYWODÓW ZASTĘPCÓW STRON POSZKODOWANYCH.

Skutkiem nieodpowiedniego stanowiska zajętego — za wyjątkiem, względnie p. dr. Szurleja — przez zastępców stron poszkodowanych, nie mogli ani osiągnąć celu, do którego zdążali. Z przytaczanych faktów biło aż nadto przejaskrawienie i tendencyjne naświetlanie faktycznego stanu rzeczy, aby zarzuty te mogły trafić do przekonania sędziów. Były to jednostronne wywody prokuratorów, — jak je słusznie nazwał dr. Lieberman — i dlatego musiały przejść bez większego wrażenia.

PRZEMÓWIENIE POSŁA LIEBERMANA.

Po pauzie zabiera głos poseł dr. Lieberman. Charakterystyczniejsze momenty tego przemówienia dadzą się ująć w następujących ustępach:

O OSKARŻYCIELACH.

„Łatwo jest" — mówił poseł Lieberman — „przyjść tu na salę i napisawszy sobie mowę na 50-ciu kartkach, wygłaszać oskarżenie o „zdradę stanu" o „bunt przeciwko państwu". — łatwą jest to rzeczą, jeśli ubierze się jednostronne fakty i pominie zupełnie życie" — uwagę tę zwraca pos. Lieberman do zastępców stron poszkodowanych, którzy wygłaszali kilkugodzinne oskarżenia.

I poseł Lieberman zaczyna charakteryzować

ÓWCZESNE WARUNKI ŻYCIOWE.

Warunki bytu były w Polsce straszne od zaczątków zmartwychwstania Polski. I nic dziwnego. Powstała Polska na polach walki wśród pożogi i niszczenia, jakie siała wojna. Warunki te pogarszały się i doprowadzone zostały do rozpaczliwego stanu za czasów **tak zwanego rządu „większości narodowej" a raczej „katastrofy narodowej".** Pieniądz stracił zupełnie swą wartość, nie można było unormować egzystencji. Rozpacz ogarnęła całą klasę pracującą. I w tym położeniu zwracają się obywatele robotnicy i urzędnicy do rządu z prośbą o pomoc, o litość i miłość. A pan prezydent ministrów odpowiada głodnym: **„Jutro będzie gorzej. Nic Wam nie damy".**

I klasa pracująca chwyta się ostatecznego środka, jaki jej pozostaje: **strajku, a potem strajku generalnego.** Starano się tu przedstawić sprawę tak, iż strajk jest zbrodnią przeciw państwu. Strajk jest **prawem pracującego. Pracującemu wolno tak samo nie pracować, jak pracodawcy wolno usunąć pracownika z pracy. Strajk jest przywilejem pracy, jest nieodrączną koniecznością życiową pracującego, i z tem pogodziły się wszystkie cywilizowane państwa.** Strajk generalny nie mógł być zatem zbrodnią.

Mówiono tu, iż był to strajk polityczny, nie gospodarczy. A więc robotnikowi czy urzędnikowi głównie chodziło o to, aby pan Witos przestał rządzić, bieda jego, jego nędza i głód mogły go nie wzruszać, mógł go nie wzruszać fakt, iż nie miał za co żyć. Czyż mogły go obchodzić hasła polityczne w tem jego położeniu?

DZIAŁALNOŚĆ RZĄDU.

A tymczasem co robi rząd, co robi p. Witos i Kiernik? W chwili, gdy toczą się pertraktacje w sprawie zlikwidowania strajku, i strajkujący okazują skłonność do kompromisu, **rząd zaskakuje strajkujących i ogłasza militaryzację kolejarzy.** Zamiast uspakajać, pertraktować z kolejarzami, wyciąga się ich w nocy z łóżek, bierze się ich do wojska, **lecz nie na ćwiczenia wojskowe, nie dla ochrony granic państwa,** lecz po to, by siedzeli w magazynach kolejowych i wypełniali **swój codzienny obowiązek.**

Był to więc **zwyczajny podstęp, złośliwy figiel, nieumotywowany prawnie.** Albowiem, gdy przed sądem stanął p. Kiernik i chciał bronić legalności tego zarządzenia, podał fałszywą podstawę, na której oparł się rząd, a zatem **nie mógł znaleźć podstawy prawnej dla swego rozporządzenia.** Pan Kiernik podał, iż oparł się na § 12 danej ustawy, podczas, gdy rozporządzenie o militaryzacji oparte było faktycznie o § 11, 13 i 14 tej ustawy, które jednak nie dawały rządowi takich zezwoleń.

Była zatem militaryzacja **podejściem ustawy** i klasa robotnicza mogła się przeciwko temu bronić, gdyż obywatel może się bronić przeciwko bezprawiu.

Podnoszono, iż rozkazy musza być wykonywane, pytano, coby się stało, gdyby rezerwiści, powołani na ćwiczenia, chcieli komentować otrzymane wezwania. **Tu jednak nikogo nie powoływano do wojska, chciano zmusić kolejarzy podstępem do tego, ażeby pracowali.**

Przytaczano też, jakie nieobliczalne skutki przyniósł strajk. Trudno! — życie toczy się nie na podstawie matematycznego rachunku, historia wskazuje, iż działy się rzeczy wielkie, a nikt wówczas nie rachował i nie obliczał. To dzieje się już po fakcie.

O ROLI P. P. S.

Podnoszono, iż P. P. S. nadawała strajkowi charakter polityczny. Już sama odezwa P. P. S. wskazuje, iż jest to fałszem a powtóre, gdy zwracano się o pośrednictwo, P. P. S. domagała się jedynie **zniesienia militaryzacji a strajk się skończy.** Świadkiem tego był marszałek Rataj, do którego zwracano się o pośrednictwo i którego obrona chciała wezwać na świadka. P. prokurator bał się jednak tycs zeznań i na przesłuchanie p. Rataja nie zgodził się.

I CÓŻ ROBI RZĄD DALEJ?

Oto w chwili, gdy toczą się pertraktacje, p. Kiernik, odpowiedzialny za wszystko minister spr. wewnętrznych, **wyjeżdża najspokojniej z Warszawy do Bochni** w sprawach... prywatnych. A po drodze odgraża się „silną ręką" i wystrzelaniem opornych. A na koniec **wydaje się jeszcze jedno zarządzenie, godzące w prywatne życie robotników, zakazuje się zgromadzać. I tu rozpoczyna się tragedja zajść listopadowych.** Poseł Lieberman omawia szczegółowo i to rozporządzenie, wykazując jego **bezprawie z punktu widzenia ustaw i konstytucji.**

KRWAWE ZAJŚCIE.

Wskutek nieudolności zarządzeń policji, skutkiem fatalnego stosowania zakazu o zgromadzeniach — co przyznali wybitni kierownicy ówczesnych władz lokalnych — dochodzi w Krakowie do krwawych starć. **P. Kiernik wziął na siebie rolę naczelnego wodza, odsunął krakowskie władze lokalne i zaczął działać.**

Działy się rzeczy straszne, przerażające, tak jednak jak zawsze dzieje się **w tłumie, w którym znajdują się jednostki wzniosłe i jednostki złe.**

„Zajścia były jednak przygotowane" — wołają oskarżyciele — „chodziło o obalenie rządu". — Tak jest — mówi p. Lieberman — zajścia były **przygotowane, lecz przygotował je nie kto inny, lecz rząd.** Pościągano zewsząd policję, do Krakowa wprowadzono wojsko przeciwko tłumowi, siłą rozpraszano gromadzących się robotników, którzy zdążali do domu robotniczego po wiadomości, a chodziło tu nie o autorytet państwa — **lecz o autorytet p. Kiernika i p. Kucharskiego.** A tych dwóch autorytetów nie można mieszać.

Skompromitowany rząd p. Witosa i Kiernika chciał się gwałtownie ratować i szukał okazji. I p. Kiernik w odpowiedniej chwili wziął na siebie rolę naczelnego wodza, objął sprawy wojskowe, tak, że ówczesny minister wojny gen. Szeptycki musiał protestować przeciwko ingerencji p. Kiernika w sprawy wojskowe.(!!)

Tłum parł pod dom robotniczy, aby dowiedzieć się o stanie strajku, a pan Kiernik kazał „rozpraszać" przelewając krew i dopiero interwencja posła Marka zdołała położyć kres dalszym walkom, zdołała obudzić u p. Kiernika sumienie i zapobiec dalszym ofiarom.

Mówiono, że zajścia krakowskie miały rozpocząć atak na rząd i przygotować obalenie rządu a doprowadzić do władzy robotników. Dziwne jednak, iż o obaleniu rządu p. Witosa **przypomniał sobie tłum dopiero wtedy, gdy fura z kapustą przerwała kordon policji i że pierwszymi ofiarami, które padły, byli trzej bezbronni robotnicy, uśmierceni strzałami policji.** Tłum zatem nie bronił się, chciał tylko obalić Witosa... Śmieszne!

Na tem, wskutek spóźnionej pory, kończy p. Lieberman swe przemówienie, odkładając zakończenie do jutra.

WRAŻENIE PRZEMÓWIENIA.

Przemówienie p. Liebermana, wygłoszone z wielką swadą oratorską, oraz poparte szeregiem rzeczowych faktów, wywarło **wielkie wrażenie na całej sali.** Improwizowana przez p. Liebermana żywa polemika z wywodami zastępców stron poszkodowanych budziła doskonałymi argumentami aplaus wśród ławy przysięgłych. **Ponadto z zainteresowaniem słuchano faktów, wykazujących winę ówczesnego ministra spraw wewnętrznych dr. Kiernika.**

NASTRÓJ NA SALI.

Publiczności jeszcze więcej, niż w dniach poprzednich. — Ciekawi tak szczelnie wypełniają wszystkie wolne miejsca, że wkońcu wobec braku innych, starają się zająć miejsca przeznaczone dla przedstawicieli prasy. Zauważa to jednak przewodniczący i każe wyprowadzić „nieproszonych gości". Szczegóły przemówień omawiane są żywo podczas pauz.

W. Leediger.

* * *

MOWY OBROŃCÓW.

Kraków 24 lipca. W 42 dniu rozprawy obrońca dr. **Lieberman** przemawia w dalszym ciągu. — Atakuje „nierozsądne i niepotrzebne zarządzenia władz", sprzeczność zarządzeń minist. spraw wewnętrznych i województwa. W dłuższem przemówieniu omawia zamordowanie ś. p. Narutowicza, mówiąc: „Wyjdzie na wasze spotkanie męczennik w koronie którego duszę uciemiężono, a potem zdradziecko zamordowano. **To 1-szy Prezydent Rzplitej Narutowicz.**

Wówczas nikt się nie znaazł, ktoby stanął w obronie Majestatu Rzeczypospolitej."

Kończy apelem do sędziów przysięgłych **aby wydali wyrok uniewinniający.** i rzucił w ten sposób zasłonę zapomnienia na pełne tragizmu dni listopadowe.

Następnie zabrał głos obr. dr. **Bogdan.** Atakuje ówczesny rząd, który niemądrymi zarządzeniami wywołał zajścia. **Łagodny a sprawiedliwy wyrok** powinien — zdaniem jego — zamknąć karty tego tragicznego w życiu Rzplitej momentu.

Następnie zabrał głos obw. dr. **Zubowicz,** który nadmienił, że atmosfera procesu objęła już cały kraj, który podzielił się na 2 części. Namawia do rozwagi i opamiętania. Apeluje do sędziów przysięgłych o wyrok uwalniający, który będzie mostem przerzuconym między jedną stroną a drugą. (AW.)

Nowe bandy „miłego sąsiada".

Warszawa, 24 lipca. Na terenie województwa nowogródzkiego pojawiły się nowe bandy dywersyjne, organizowane po stronie sowieckiej. Komenda okręgowa policji wysłała na kresy wschodnie znaczne oddziały policji celem przeprowadzenia energicznej akcji oczyszczającej. (AW.)

Czy pogodzą się na konferencji londyńskiej?

AMERYKA GROZI ODWOŁANIEM DELEGACJI?

Berlin, 24 lipca. Według doniesienia „Vossische Zeitung" z Nowego Jorku, rząd amerykański zamierza wycofać delegację amerykańską z konferencji londyńskiej o ileby konferencja nie dała dostatecznej gwarancji subskrybentom pożyczki niemieckiej, (brak potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł). (Pat.)

HERRIOT NIE USTĄPI?

Paryż, 24 lipca. Jak donosi „Matin", Herriot przyjął przedstawicieli prasy francuskiej i zapewnił ich, że będzie obstawał przy utrzymaniu postulatów francuskich natury zasadniczej. Dalej oświadczył, że należy pozostawić czas na wspólne uregulowanie trudności, które wyłoniły się w ciągu dwóch lat, wskutek braku stałego kontaktu między sprzymierzonymi. (Pat.)

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Cziczerin chory. „Izwiestia" donoszą, że komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin zachorował, wskutek czego przyjęcia audiencjonalne nie odbywają się. (Pat.)

Burza w Niemczech. Berlin (A. W.) W ciągu ostatniego dnia i nocy przeszły nad Berlinem 4 burze, z których jedna trwała 3 godziny. Potoki wody wtargnęły do piwnic, zalewając kaloryfery i składy węgla. Straż pożarna wzywana była przeszło 8 razy do ratowania niżej położonych mieszkań przed zalewem wody.

Ford chce dać pieniądze Niemcom. Londyn (A. W.) Znany przemysłowiec Henryk Ford, który dotychczas nie występował w sprawach finansowych na terenie międzynarodowym zawiadomił amerykańskiego obserwatora na konferencji londyńskiej, że chętnie podpisze znaczniejszą część pożyczki dla Niemiec według projektu Davesa, jeżeli rząd niemiecki wypełni życzenia Francji.

Z dziejów bałaganu.

Zgadnijcie, kto to pisze!

„Sfera urzędnicza jest pierwszą ofiarą republikańskiej mądrości centralnych dyletantów, którzy się po przewrocie dorwali do władzy. Fuszerzy tacy, jak F. i S. i inni, nauczyli się rządzić, ale kosztem najbiedniejszych a szczególnie urzędników, nie licząc się z prawem, sprawiedliwością i tradycją. Doprowadzili do tego, że całą administracja jest zarażona. Najlepsi urzędnicy stracili zaufanie do władzy, która stała się żerowiskiem kuglarzy i komedjantów... Byłoby naiwnością domagać się sprawiedliwości od elementów, na które ludzie uczciwi patrzą z odrazą i wstrętem.

Każdemu z nich patrzy z oczu mania wielkości. Jestto wogóle ciekawe towarzystwo niedołężnych pozerów i właścicieli długich palców, którzy całą zgniliznę moralną starają się przykryć zewnętrznym fałszywym blaskiem.

Zaiatuje to wszystko jak gdyby jakimś warszawskim departamentem, jakąś zemstą osobista zredukowanego urzędnika.

Ale nie bójcie się. Nie pisał tego żaden polski urzędnik pod adresem naszej endeckiej administracji. Na to jest urzędnik nasz albo zbyt dobrym patrjotą albo zbyt wielkim safandułą.

Przytoczony ustęp jest pisany ręką czeskiego urzędnika pod adresem praskiej administracji a zamieszczony został na szpaltach „Pravo Lidu" z datą 16 b. m.

A czy nas to obchodzi? Czemużby nie. Podobieństwa i analogje są czasem dotkliwe a prawie zawsze pożyteczne. (K).

Pracownikom M. Z. E. przyznano pełną emeryturę.

Z POSIEDZENIA DELEGATÓW RADY MIEJSK.

(m) Wczorajsze posiedzenie delegatów Rady miejskiej było o tyle liczne, że przeniesiono się z sali magistratu do sali Rady. Przewodniczył prez. Neuman.

R. dr. Rucker poruszył na wstępie sprawę projektowanego przez rząd przeniesienia ze Lwowa agencji naftowej, przypominając dokonane już a niekorzystne dla miasta i dla interesowanego przemysłu przeniesienie państw. Urzędu naftowego do Warszawy. Na zapytanie mówcy odpowiedział prez. Neuman, że w sprawie tej zabrał już głos zarząd miasta i Izba handlowa, wysyłając cały szereg memorjałów gdzie należy. Przy końcu posiedzenia prez. Neuman otrzymał telegram, że agencja pozostanie we Lwowie.

R. dr. Buber zażądał zrównania opłat dla spraw najmu, prowadzonych przez urząd rozjemczy, z opłatami sądowemi. Należytości te były dawniej tej samej wysokości, obecnie zaś różnią się bardzo, gdyż rząd obniżył znacznie opłaty sądowe, miejskie zaś pozostały bez zmiany. — Prez. Neuman przyrzekł zająć się tą sprawą.

Wnioski komisji matki w sprawie wyboru delegatów do Komisji pożyczkowej dla odbudowy przedłożył r. dr. Wereszczyński. Komisje te, tworzone we wszystkich powiatach, zajmują się rozdziałem zasiłków z funduszów państwowych na rzecz odbudowy domów w miastach. Komisji dla terenu Lwowa przewodniczy prezydent miasta, w skład jej wchodzi delegat Min. robót publiczn. i Min. skarbu oraz 2 delegatów Rady miejskiej, na których wybrano rr. Biernackiego i Chrystowskiego.

Dłużej zatrzymano się nad sprawą zmiany statutu emerytalnego pracowników zakładów elektrycznych, referowaną przez r. Wereszczyńskiego. Po dyskusji przyjęto, że pracownicy po 35 latach służby otrzymają pełne pobory, czyli 100% z tem, że czas pracy liczy się od 21 roku życia. Po 10 latach służby mają pracownicy prawo do emerytury w wysokości 40% płacy. — Uchwałą tą wyprzedził Lwów wszystkie miasta Rzeczypospolitej, z których żadne nie przyznało swym pracownikom pełnej emerytury. Referent wyraził nadzieję, że zasadę zastosowaną przez gminę m. Lwowa naśladować będą inne miasta, a przedewszystkiem rząd w stosunku do swych pracowników.

Na budowę budynku gospodarskiego w Zakładzie sierót przyznano w myśl referatu wicepr. Obirka kredyt w kwocie 85.000 zł. Zatwierdzono następnie zamknięcie rachunkowe M. zakładu gazowego, przedstawione przez r. Wixla.

Nakoniec omówił r. Höflinger projekt budowy leśniczówki w Woli Dobrostańskiej, której koszt obliczono na 29.500 zł. Zatwierdzeniu przedłożonych planów sprzeciwił się r. Biernacki, spostrzegłszy, że owa „skromna" leśniczówka ma obejmować bawialnię o 30 m² powierzchni, jadalnię o 6 m długości, sień przeszło 3 m szeroką itp. Po dyskusji uznano, że Wola Dobrostańska tak obszernego pałacu na leśniczówke nie potrzebuje i powierzono czuwanie nad zmianą planów r. Biernackiemu.

Nakoniec odczytano pismo nadesłane z województwa z zawiadomieniem, iż rekurs magistratu w sprawie wywłaszczenia gminy z gruntów w Hołosku Wielkiem na rzecz wojskowości w celu budowy składów amunicji — został odrzucony.

Odbyły się następnie obrady tajne w sprawie prezenty na gr. kat. probostwo w Sichowie.

—oxo—

Wywiady, bruki i Hotentoci.

P. STAHL SIĘ CHWALI, ALE NIEMA CZEM.

P. Wiceprezydent dr. Stahl, który ma widać wiele wolnego czasu, kazał współpracownikowi „Słowa Polskiego“ odbyć ze sobą wywiad, który pojawił się we wczorajszym numerze tego pisma. P. Stahl wylicza mnogość i wiekopomność dokonywanych prac magistrackich i użala się na złą wolę krytyków, którzy — jak daje do zrozumienia — są intrygantami i konspiratorami.

Rozkopywanie ulic i układanie bruków i chodników — oto — według p. Stahla — szczególny tytuł do magistrackiej chwały i samochwalstwa.

Tak, panie wiceprezydencie, kopie się i brukuje co niemiara we Lwowie, ale w sposób, któryby śmiało można zaprodukować na wystawie w Wembley, o ile znajduje się tam dział hotentocki. Bo tylko u Hotentotów możliwe są tego rodzaju metody pracy.

Hotentoci jednak — w tamtej dziedzinie równi nam — w innej są znacznie szczęśliwsi. Wprawdzie posiadają nadmiar ludzi, dysponujących nadmiarem wolnego czasu, ale żadnego z nich nie powołuja na urząd wiceprezydenta. A wskutek tego u Hotentotów próżnuje się — ale bezpłatnie, a nie za wysoką pensją i specjalnymi honoraram.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 23 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	724·8 mm	726·1 mm	727·9 mm
Temperatura .	+ 16·4° C	+ 15·0° C	+ 15·3° C
Kierunek wiatru	NW	WNW	WNW
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	5	19	8

Temperatura najwyższa + 23·2, najniższa + 14·4.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: pochmurno.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Jakóba ap.; gr. kat. Prokla. Jutro rz. k. Anny Matki NPM.; gr. kat. Sobor ś. Hawr. — Wschód słońca 3·46; zachód 7·15.

Teatr Wielki.

Piątek i sobota „Żółty kaftan“.
Niedziela „Bajadera“, operetka w 3 aktach Kalmana, występ Elny Gistedt.
Poniedziałek „Księżniczka Olala“, operotka w 3 akt. Gilberta. Występ Elny Gistedt.

Teatr Mały.

Piątek, sobota i niedziela „Edukacja Bronki“ — występy Jednowskiego.
Poniedziałek „Edukacja Bronki“, występ Jednowskiego.

Kino „Marysieńka“. Dziś: „Teodor Herzl“.
Kino „Kopernik“ dziś „Z życia zakulisowego“, dramat w 6 aktach.
Kino „APOLLO“. Dziś: „Księżniczka Soverina“.
Kino CHIMERA. Od dziś: „Tajemnica śmierci“, dramat senzac. (G. Welker i Joe Deebs).
CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Baczność Legioniści!** W niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 10-tej rano, odbędzie się w lokalu własnym (Zielona 7) zebranie członków w sprawie obchodu 10-tej rocznicy wymarszu w pole.

— **Kursa przygotowawcze do egzaminów wstępnych na Politechnice lwowskiej** (matematyka, fizyka, geometrja wykreślna, szkicowanie) urządza Zw. ak. młodzieży zjednoczeniowej. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od 25 lipca do 1 sierpnia między godz. 12—13 (Królewska l. 7.) Uczą siły egzaminowane.

— **Cenę pieczywa** podwyższyła m. komisja cennikowa m. Lwowa, z powodu zwyżki cen mąki, w sposób następujący: Bułka 3 gr., chleb żyt. biały z 50 proc. mąki w handlu detalicznym 30 gr., chleb z mąki 60 proc. na straganie 26 gr., w sklepach 27 gr., chleb kulikowski 1 klgr. w sklepach 40 gr. Ceny mąki komisja cennikowa nie podwyższyła.

Urząd targowy i policja kontrolować powinny nale ycie, czy piekarze sprzedają pie zyw po cenach podwyższych. Dotychczas niestety paskarstwo nie ustaje, a w dodatku na wadze konsumenci pokrzywdze i zostają. —x—

— (m) **Dziurawy tramwaj.** Słotny dzień jest plagą nietylko dla człowieka, który nie ma parasola, ani kaloszy, a ma natomiast dziurawe buciki, ale także dla tych, którzy lubią jeździć tramwajem. Prawie wszystkie wozy tramwajowe we Lwowie mają w dachu jakoweś otwory, przez które w czasie deszczu cieknie obficie woda na ławki, ubrania i głowy pasażerów. Jeśli miejsca jest dosyć, to jakoś ludziska sobie radzą by nie wpaść... „z deszczu pod rynnę“, ale gorzej bywa gdy wóz pełny, co w razie słoty często się zdarza. Czy nie dałoby się na to poradzić?

— **Zasuspendowanie adwokata lwowskiego.** Rada dyscyplinarna lwowskiej Izby adwokatów zasuspendowała tutejszego adwokata dr. Zygmunta Körnera na 2 miesiące, a oprócz tego na koszta postępowania dyscyplinarnego w kwocie 150 zł. Powodem suspensji było to, że dr. K. w pewnym procesie cywilnym zastępował jako adwokat obie strony procesowe, co jest wykroczeniem przeciw obowiązkom i godności stanu. —x—

— **Pierwszy Radjoklub we Lwowie** uprasza wszystkich, którzy zgłosili swe przystąpienie do klubu o podanie swego zawodu i dokładnego adresu na ręce inż. E. Libańskiego we Lwowie, ul. Boularda l. 5.

— (t) **Fałszywe 50-groszówki.** Pierwszy falsyfikat papierowych 50-groszówek rozpoznano wczoraj na stawie „Świtezi“ którymi wyrównywał taksę za wypożyczenie łódki Karol Bizanz, kelner z zawodu. Aresztowany i sprowadzony na VI. komisarjat tłumaczył się, że falsyfikat ten otrzymał w restauracji I. kl. na Dworcu głównym gdzie jest zatrudnionym, od nieznanego mu „gościa“. Ponieważ przy rewizji przeprowadzonej przy nim, nie znaleziono więcej fałszowanych groszy, tłumaczenie jego przyjęto za prawdziwe i pozostawiono go na wolnej stopie. Fałszywe półzłotówki są wykonane bardzo nieudolnie, można je więc łatwo od prawdziwych odróżnić.

— **W sprawie rzekomego egzekutora.** W numerze 168 naszego pisma pomieściliśmy notatkę, opartą na źródłach policyjnych, o awanturze przy ul. Jabłonowskiej w mieszkaniu pani P. Obecnie otrzymaliśmy w tej sprawie wyjaśnienie od adw. dr Wołoszyna, z którego wynika, że indywiduum, wywołujące awanturę, nie było zupełnie egzekutorem, a pani P. była zmuszona wołać o pomoc przeciw napaści „urzędnika“, przypuszczając równocześnie, że to był ktoś nasłany przez właściciela kamienicy, który od lat prowadzi ze swymi lokatorami wojnę.

— (t.) **Kradzież „Underwooda“.** Do kancelarji dra Henryka Gayera przy ul. Jagiellońskiej l. 4, włamali się ub. nocy złodzieje i wynieśli maszynę do pisania marki „Underwood“ Nr. 211547.

— **W wozach miejskiej kolei elektrycznej znaleziono:** kawę, kurczęta, kluczyki, parasol męski, laskę, torbę, legitymację, rękawiczki i cwikier damski.

Z całej Polski.

— **Legalną taksą dorożkarską w Warszawie** za kurs w mieście jest dotychczas 66 gr.

— **Druki żydowskie.** Policja warszawska nakazała usuwać z ulic miasta odezwy i plakaty w języku żydowskim, nie posiadających równocześnie tekstu polskiego, zamieszczonego na pierwszem miejscu. Nie dotyczy to czasopism, drukowanych w języku żydows im. —x—

— **Strajk budowlany** w Poznaniu, który trwał od miesiąca jest blisko zlikwidowania. Onegdaj podjęli już w 6 przedsiębiorstwach pracę pracownicy budowlani. Zawarto ugodę na nowych warunkach między pracodawcami a robotnikami. (x)

— **Polski Zw. Tow. Szachowych** na terenie Rzeczypospolitej Polskiej: Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę d. 27 bm. o godz. 16 tej po poł. w lokalu p. Młodożyńskiego Poznań Wielkie Garbary 41. Zarząd Związku uprasza wszystkie Towarzystwa Szachowe w Polsce o wysłanie na powyższe zebranie swego upełnomocnionego przedstawiciela. Bliższych informacji udziela I. Wiceprezes Związku p. Czesław Kaczmarek Stary Rynek 42.

Z całego świata.

— **Obronę Umińskiej przed sądem przysięgłych** w Paryżu objął jeden z wybitnych kryminologów francuskich adw. Henri Robert. Adwokat Peylin z Warszawy wystąpi w procesie jako tłómacz.

— **Graz bankrutuje.** Z Grazu donoszą, że gmina miasta stoi przed bankructwem. Długi miasta doszły do 48 miliardów kor. austr.

Zamknięcie rachunkowe za pierwsze półrocze 1924 wykazuje deficyt 6 miliardów i 175 milionów. Na drugie półrocze preliminowano $18^1/_2$ miliarda, tak, że wobec tego, iż długi za czas do 1 stycznia 1924 wynoszą przeszło 23 miliardy — z końcem b. r. przewidywany całkowity deficyt gminy w Grazu na 48 miliardów. Gmina stara się o zaciągnięcie pożyczki 200 miliardów, dotychczas zabiegi gminy w tym kierunku nie udały się. —x—

— **Pożar fabryki.** Z Pragi donoszą o pożarze fabryki Laurin i Clement. Szkoda wynosi 30 miliardów kor. austr. —x—

— **Konfiskata „Rote Fahne“.** Berlin (A. W.) Wczorajsze wydanie komunistycznej „R te Fahne“ zostało skonfiskowane, ponieważ redakcja ogłosiła w niej statut kolei niemieck. według ustawy, która ma być wkrótce wniesiona do Reichstagu. Prokurator wniósł przeciw dziennikowi dochodzenia o zdradę tajemnicy państwa.

— **Do lądowania w Ameryce** dopuszczono do końca czerwca 1925 razem 162.000 osób, zamiast dotychczasowych 358.000 a to z Polski 5.382 (zamiast jak dotychczas 39.978, z Austrji 785 (dotychczas 7.342), z Niemiec 51.227 (dotychczas 160.607 z Czechosłowacji 3073 (dotychczas 14.357). (x)

— **Rozruchy głodowe w Rosji.** W gubernji saratowskiej chłopi w czasie rozruchów na tle głodowym splądrowali państwowe magazyny zbożowe.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Teatr Wielki** daje dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia operetki „Żółty kaftan“, która ustępuje z repertuaru ze względu na wielką niespodziankę w postaci gościnnych występów primadonny Elny Gistedt, która ukaże się na naszej scenie tylko przez kilka wieczorów. Pierwszy jej występ nastąpi w operetce „Bajadera“ w niedzielę — następny wieczór zapowiada operetkę „Olala“. Dalszy ciąg gościnnych występów zostanie ogłoszony w dniu jutrzejszym.

— **Teatr Mały**, gra dziś i w dnie następne komedję, Stefana Krzywoszewskiego. „Edukacja Bronki“.

Na krawędzi dnia.

MINISTER „JAK Z KAMIENIA“.

P. minister Zamoyski musi przyznać, że jest tym politykiem, któremu wszystko idzie jak z kamienia.

Ciężko szła nominacja, ciężej urzędowanie, a jeszcze ciężej dymisja. Przed nominacją nie wiedział, na co się ma zdecydować, w czasie urzędowania nie wiedział co ma robić, nic wdzięcznego, że w okresie dymisji nie wie ani na co się zdecydować, ani co zrobić.

Wszystko idzie jak z kamienia. Przez 3 tygodnie ciągła się nominacja, pół roku wlecze się urzędowanie, a dymisja?

Ta gotowa się nigdy nie zacząć. Inni ministrowie dostają tekę w nocy, dzierżą przez dzień a wieczorem już się wyprowadzają z ministerjalnego biura.

A tu wszystko idzie jak z kamienia.

Czy pan minister nie jest ministrem jak z kamienia? K.

Termin zeznań o obrocie.

Z dniem 1 sierpnia br. upływa termin składania zeznań o obrocie za I. półrocze b. roku kalendarzowego. Chcąc interesowanych uchronić od konsekwencji niezłożenia w terminie zeznania o obrocie przytaczamy w krótkości odnośne ważniejsze postanowienia ustawy o podatku przemysłowym.

Pojęcia podatku przemysłowego: podatek przemysłowy stanowi a) stała roczna cena wykupna świadectw przemysłowych, która w roku bież. uległa podwyższeniu i wynikłej stąd dopłacie, tudzież b) procentowy półroczny podatek obrotowy. Podatek obrotowy ustala władza podatkowa I. instancji (we Lwowie Inspektorat skarbowy, na prowincji Urząd podatkowy — z reguły) na podstawie t. zw. zeznań o obrocie, które się składa półrocznie.

Kto ma obowiązek składać zeznania o obrocie, gdzie i jak je składać należy — oto pytania, na które starać się będziemy dać wyczerpujące wyjaśnienia i odpowiedzi.

I. Kto? Obowiązanym do złożenia zeznania o obrocie jest każdy właściciel przedsiębiorstwa wyższej kategorji, a więc handlowego I. i II. kategorji, przemysłowego zaś I. do V. kategorji, oraz każda osoba wykonywująca samodzielne wolne zajęcie zawodowe jak lekarz, adwokat, artysta, akuszerka itd. Właściciel kilku przedsiębiorstw składa dla każdego zakładu oddzielnego zeznanie odrębne. Nie mają obowiązku składać zeznań o obrocie tylko właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych niższych kategorji.

II. Gdzie? Składać zeznania o obrocie należy we Lwowie we właściwych Inspektoratach skarbowych (I do V) przy pl. Cłowym, na prowincji we właściwych Urzędach podatkowych; właściwym zaś jest dla danego przedsiębiorstwa ten Inspektorat skarbowy wzgl. Urząd podatkowy, w którego okręgu znajduje się zakład handlowy lub przemysłowy, gabinet lekarza lub pracownia artysty. Decydującym więc tu momentem jest położenie zakładu i pracowni, a nie miejsce zamieszkania przedsiębiorcy. — O ile właścicielem przedsiębiorstwa nie jest osoba fizyczna, lecz spółka akcyjna, z ograniczoną odpowiedzialnością.., w takim wypadku przedsiębiorstwo składa zeznanie o obrocie zamiast Inspektoratowi skarbowemu lub Urzędowi podatkowemu właściwej Izbie skarbowej (we Lwowie — ul. Rutowskiego).

III. Jak? Forma zeznania o obrocie jest pisemna i według wzoru, który otrzymać można bezpłatnie w protokołach podawczych właściwych Inspektoratów skarbowych wzgl. Urzędów podatkowych; w braku formularza wystarczy podać na zwykłym arkuszu papieru:

1. imię i nazwisko przedsiębiorcy względnie osoby wykonywującej samodzielne wolne zajęcie zawodowe albo firma przedsiębiorcy;
2. miejsce zamieszkania przedsiębiorcy;
3. rodzaj przedsiębiorstwa lub zajęcia;
4. miejsce wykonywania przedsiębiorstwa lub zajęcia.
5. ilość oddzielnych wkładów;
6. ogólna suma obrotu, osiągniętego w ciągu I. półrocza br. w każdym poszczególnym miesiącu kalendarzowym;
7. czy prowadzone są księgi handlowe i czy gotów je zeznający przedstawić władzy skarbowej;
8. zapewnienie, że zeznano wedle najlepszej wiedzy sumienia;
9. własnoręczny podpis zeznającego.

Do zeznania należy dołączyć najlepiej w odpisach dowody wpłat miesięcznych wzgl. półrocznych. Zeznania o obrocie wolne są od opłaty stemplowej, a składa się je zaadresowane do inspektoratu skarbowego (Urzędu podatkowego) w odnośnym protokole podawczym, a to w celu wymiaru podatku obrotowego.

Przy sposobności wyjaśniamy, że podatek obrotowy państwowy wraz z dodatkami samorządowymi wynosi 2 i pół prc. od sumy obrotu tej sumy przychodu brutto; wyższy jest dla przedsiębiorstw bankowych i wynosi 6¼ prc. od ogólnej sumy wpływów. Nie sumę wpływów, lecz zarobek brutto uważa się za obrót, podlegający opodatkowaniu, w przedsiębiorstwach pośrednictwa handlowego, ekspedycyjnych itp. Od kwoty podatku obrotowego nie należy odtrącać należytości za wykupno świadectw przemysłowych, których nie potrzebują tylko wolne zajęcia zawodowe, — które to odtrącanie miało miejsce jeszcze w zeszłym roku, a na bieżący rok zostało zniesione.

Na podstawie zeznań o obrocie za I. półr. br. wygotują władze skarbowe nakazy płatnicze, które będą rozesłane płatnikom do 15 września br. uiszczone wpłaty podatku obrotowego należy uskutecznić najpóźniej do 15 październik br.. do tego też dnia można wnieść odwołania od wysokości ustalonej przez władzę podatkową w nakazie płatniczym sumy obrotu i kwoty podatku obrotowego do komisji odwoławczej właściwej władzy skarbowej. Kto jednak nie złoży wcale zeznania o obrocie lub złoży je po terminie, ulegnie karze grzywny i nie będzie miał prawa wniesienia odwołania, a o ile je wniesie, odwołanie jego nie podlegnie rozpatrzeniu.

Wobec labiryntu naszych ustaw skarbowych, w których z powodu ich nieprostolijności nieraz trudno się zorjentować, przypomnienie powyższe przyda się interesowanemu, który je z uwagą i zastanowieniem przeczyta, a stosując się do wskazówek tutaj podanych uniknie niechybnie następstw, jakie go czekają w razie zaniedbania formalnego obowiązku względem Skarbu Państwa.

Dr. N. S.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 24. lipca.

+ **Wstrzymanie wywozu jaj.** Wobec ciężkiej sytuacji i fatalnych konjunktur na zagranicznych rynkach jajczarskich, współdzielnie i firmy jajczarskie zmuszone są zaprzestać eksportu jaj. (AW.)

+ **Oszczędności budżetowe.** Z zestawienia wydatków państwowych w 1 półroczu r. b., sporządzonego przez m-stwo skarbu, dowiadujemy się, że ogół wydatków tych wynosił 43,5% kwot preliminowanych w budżecie całorocznym, zaoszczędzono więc w stosunku do budżetu całorocznego 8,5%. Rolę najważniejszą miało ograniczenie wydatków rzeczowo administracyjnych, w mniejszym stopniu zaś redukcja urzędników, gdyż ta ostatnia powodowała konieczność wypłacania odpraw tak, że rezultat oszczędnościowy w tej dziedzinie ujawni się dopiero później. Z poszczególnych m-stw wydały: M. S. Wojsk. 47,8% budżetu, M. S. zagranicznych 36% M. S. wewnętrznych 41,3%, m-stwo sprawiedliwości 39,8%, m-stwo przemysłu i handlu 88,6%, m-stwo wyznań i oświecenia 42,2%, główna dyrekcja poczt i telegrafów 48,5%, m-stwo reform rolnych 33,7% i t. d. (A. W.)

+ **W sprawie dowodu uzdolnienia.** Na ankiecie w Min. P. i H. w Warszawie uchwalono — utrzymać dowód uzdolnienia tylko w rękodziele, a w sprawie cechów — pozostawienie wolności zupełnej zawodom rzemieślniczym, ustawę zaś samą rozdzielić na dwie części, a mianowicie osobno opracować ustawę Izb Handlowo-przemysłowych i równocześnie ustalić ustawowo zakres działania tych Izb, osobno zaś dla rękodzieła i Izb rękodzielniczych. Ten sposób załatwienia okazał się najpraktyczniejszy i został przyjęty przez Ministerstwo przemysłu i handlu.

+ **Ulgi taryfowe dla przemysłu hutniczego** wprowadzone zostaną w najbliższym czasie. Odnośne rozporządzenie pojawi się w tych dniach w „Monitorze". Zniżka taryfowa dla fracht w na rudę i szmelc do hut i na wszelkie przesyłki wyrobów hutniczych wynosi 20 prc. i obowiązywać ma do 31 grudnia. (x)

+ **Straty rybackie:** w maju wynoszą ogółem 1.620 złotych: burze zniszczyły 60 sieci łososiowych wartości 1.500 złotych, niewód gruntowy wartości 60 złotych i skradziono rybakom w Jastarni 6.000 haczyków wartości 60 złotych.

+ **Popyt na akcje polskie w Wiedniu.** W dniu dzisiejszym zaznaczył się w dalszym ciągu wielki popyt na papiery polskie. Odnosi się to szczególnie do akcji browaru lwowskiego, Sierszy, Zieleniewskiego i akcji naftowych. Pat.)

* * *

GIEŁDA LWOWSKA

Dla akcji niekotowanych było wczoraj duże zainteresowanie Kursa naogół niejednolite, chwiejne. Popyt znacz., zwłaszcza za Gazami, Gazoliną, Jaworznem, Gazociągami, Brugerem. Lnem, Azotami. Transakcje bardzo liczne. Kursa akcji kotowanych niejednolite, przeważnie na wysokości ostatnich notowań. Popyt za Rakszawą przy zwyżce kursów. Z akcji bankowych silne zapotrzebowanie Banku Przemysłowego. Transakcji bardzo dużo. Waluty bez zmiany. Liczne obroty w dewizach. Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.76, 0.75, 0.76; Bank Przemysłowy 0.68, 0.67, 0.75, 0.69, 0.66. 0.70½, 0.70; Browary 10.00, 9.90; Chodorów 6.25. 6.00, 5.95, 6.10. 5.92, 6.05, 5.90 5.93, 5.87, 5.95; Chybie 8.50, 8.30. 8.25; Cegielski 0.76, 0.75, 0.80; Gafota 0.38, 0.41, 0.44; Górka 16.50; Nafta 0.58; P. T. B. 0.22, Rakszawa 3.00, 2.95, 3.05, 3.10, 3.02, 3.10; Siersza górnicza 5.90, 5.80; Tesp 6.00, 5.95, 590; Zieleniewski 9.80, 9.85, 10.00; Ćmielów 0.87, 0.85; Lokomotywy 0.68, 0.70, 0.75; Oikos 3.40, 3.50, 3.30, 3.35; Parowozy 3.50; Pezet 0.22.

Niekotowane: Arma 1.50, 1.60, 1.70, 1.65; Azot 0.65, 0.70, 0.66; Bank Ziemian 0.09 (100). Brugger 0.70, 0.72, 0.71; Elektrownia nad Sanem 0.25, 0.24, 0.23; Gazy 18.—, 17.50, 18.—; Gazy zachod. 4.20, 4.10, 4.15 4.08, 4.10 4.13; Gazolina 2.10. 2.12, 2.15, 2.11; Gazociągi 0.33, 0.32; Jaworzno (25) 20.75, 21.00, (100) 19.75, 20.—, (drobne) 24.—. 23.75, 24.— 23.50; Len 0.90, 0.88, 0.87, nieef. 0.80; Lesienice 2.25, 2.30; Nobel 0.80; Olkusz 0.63. 0.64, 0.65, 0.65; Radziwiłł 3.20. Schön 85.00. 85.—; Węglówki 0.06½, 0.0625, 0.55, 0.106, 0.65, 0.0525, 0.06.

* * *

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj średnie.

Dolary ameryk. 5.22½ do 5.23; dolary kanad. 4.96 do 4.96½; korony czeskie 0.15½ do 0.15¾; leje 0.02½ do 0.02¾; franki franc. 0.29 do 0.20½; franki szwajc. 0.91½ do 0.92; funty szterl. 22.00 do 22.20.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.90; 20 frank. 20.70 do 20.80; 20 mark. 24.00 do 24.10; 10 rubli 26.00 do 26.10 gr.

Srebro: kor. austr. 0.38 do 0.39½; 5 kor. austr. 1.92 do 1.95; guldeny austr. 0.96 do 0.98; ruble 1.70 do 1.75. kopiejki za rubel 0.65 do 0.66 gr.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 19 do 20; żyto 10 do 10.50; jęczmień brow. 10.25 do 10.75; jęczmień past. 8.75 do 9.25; owies 11.25 do 12.25.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,65, Małopolski 0,52, Zw. Sp. Zarobkowych 5,40, Ziemski Kred. 0,00. Tohan 0,53, Pharma 0,00, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,95, Zieleniewski 10,70, Cegielski 0,91, Parowozy 0,47, Trzeb. żelazo 1,00, Górka 19,00, Siersza górn. 5,75, Siersza elektr. 0,28, Tepege 3,35, Nafta 0,55, Pokucie 0,00, Krakus 1,30, Chodorów 6,40, Strug 0,90, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 24,00 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,72, Len 0,80, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,06, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 4,20, Chybie 8,75, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 0·00. Synd. koszyk 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja zniżkowa. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 0,00, B. dla Handlu i przem 2,00, B. Kredytowy warsz. 0,75, B. Handlowy warsz. 7,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,65, B. Zw. Sp. Zarob. 5,15, B. Zachodni 2,3', B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,34, Tespy 5,10, Kijewski 0,30, Puls 0,00, Welt 0,00 Wili 0,18, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 6,10, Czersk 0,75, Częstocice 3,00. Gosławice 2,50, Michałów 0,00, Cukier 5,30, Węgiel 5,20, Pol. Nafta 0.00 Brugger 0,75, Nobel 2,10, Cegielski 0,79, Modrzejów V. 7,50, V-0,00, Norblin 0,73, Ostrowieckie 7,85, Parowozy 0,49, Pocisk 1,50, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 3,15, Ursus 1,50, Zieleniewski 10,50, Zawiercie 31,00, Żyrardów 34,00. Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,75, Haberbusch 5,15, Spiess 0,00, Siła Światło 0,00, Firley 0,40, Łazy 0,17, Drzewo 0,95, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,78, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,19, Transp. i Żegluga 0,26, Filtzner 0,00, Rudzki 1,70, 0,00, Konopie 0,65, Strem 0,00, Zgierz 3,55, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,29, Klucze 0,40, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,00, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Lombardt 0·00. Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. Tendencja nieco mocn. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 000,00—000,00. Złoty 109,22—110,78. N. Jork 5, 7105-5, 7305. Londyn 25,00. Paryż 29,27-29,43 Szwajcarja 000,00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Holanpja 000, 00-000, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 170	Lwów 24 lipca	Warszawa 24 lipca	Zurych 24 lipca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	000,00
1 funt ang.	—	22·83½	23 94
100 frs franc.	—	26·47½	27·85
100 fr. szwaj.	—	95·50	100·00
100 frc. belg.	—	23·80	25·00
100 K czesk.	—·—	15·40	16·15
100 K węg.	—	0,00	0·69
100000 k aust	—	7·32½	7·6
100 M niem.	—	00000	0·129½
1 Dolar am.	—	5·18½	5·43½
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·42½	23·46½
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·40
100 guld. hol.	—	198·45	208·50
100 K norw.	—	—·—	73·00
100 K duńsk.	—	— —	88·00
100 K szw.	—	000·00	145·00
Hiszpanja	—		72·⅝
Belgrad			6·42½
Pożycz. złota		6·70	
Poż. dolar.		2·60	
Bony złote		0·86	
Miljonówka		0·59	
		(AW)	(AW)

List ze Zbaraża.

(Szybkość poczty. — Jak się buduje łaźnię rytualną? — Przestawienie dzieci.)

Czytamy często o nieporządkach pocztowych zdarzających się tu i ówdzie. Że powiat nasz pod tym względem nie pozostaje w tyle za innymi, niech świadczy następujący suchy fakt: Na adres znanego w tut. powiecie przemysłowca i właściciela młyna p. P. w Obodówce powiat Zbaraż, nadano w urzędzie pocztowym w Zbarażu dnia 4 lipca 1922 roku list polecony zarejestrowany pod N. 434 z roku 1922. Odległość ze Zbaraża do Obodówki wynosi niepełne 20 km. i jazda tam końmi trwa 2—4 godziny. List powinien zatem był dojść do rąk adresata nazajutrz lub najdalej za 2 dni. Tymczasem otrzymał go p. P. dnia 28 czerwca 1924 roku czyli w dwa lata po wysłaniu. Na przewiezienie listu na odległość 20 km. potrzebowała nasza poczta pełne dwa lata czasu.

Nowy nieznany w Polsce ani innem państwie rodzaj podatków zaprowadzono w mieście naszem. Na poszczególnych mieszkańców miasta nałożono obowiązek uiszczenia pewnych z góry wymierzonych większych lub mniejszych kwot, stosunkowo do ich siły majątkowej na cel budowy.... rytualnej łaźni. Egzekutorzy tego szczególnego podatku obchodzą mieszkańców i to nawet takich, którzy z rytualną łaźnią nic wspólnego nie mają i nigdy nie mieli, żądając uiszczenia wymierzonego przez samozwańczą komi ję podatku. Opornym grożą przymusowem ściągnięciem podatku wraz z karami zwłoki i innymi kosztami. Zaznaczyć należy, że podatek ten nie jest indentyczny z t. zw. datkami domestykalnymi, które żydowskie gminy wyznaniowe mają prawo ściągać nawet przymusowo. Datki domestykalne bowiem wymierzeją gminy wyznaniowe na plenarnem posiedzeniu stosownie do zatwierdzonego budżetu. W bież. roku datki te w Zbarazu już zostały ściągnięte a na protest grupy obywateli uie zezwoliło tut. starostwo na podwyższenie takowych na rzecz budowy łaźni. Do ściągania tego rodzaju podatków u nas nie jest zatem nikt uprawniony. Zwolennicy jednak rytualnej łaźni wpadli na dowcipny; pomysł nastraszenia mieszkańców, którym odnośna rezolucja starostwa nie była znaną. Dzięki panującemu u nas nastrojowi strachu przed wpływami jednego z zwolenników łaźni, udało im się wprawdzie jakąś sumę ściągnąć, ale nie wystarczająca na budowę łaźni. Byłoby wskazanem, by starostwo zbaraskie wkroczyło w tę sprawę i nie zezwoliło na nękanie ludności. Łaźnię rytualną niech budują ci, którym ona potrzebną jest.

Jak dalece pożytecznie pracuje u nas grono nauczycielskie, świadczy ostatni festyn a szczególnie przedstawienie urządzone na odbudowę szkoły. Obfity program przedstawienia wykonany był wyłącznie przez dzieci szkolne i efekt był nadzwyczajny. W przepełnionej publicznością olbrzymiej sali „Sokoła" występywały 8—12 letnie dzieci w rolach królewiczów, królewien i t. p. z tak świetnem przygotowaniem, że miało się chwilami wrażenie, iż nie dzieci to na scenie przed nami lecz artyści teatrów miast stołecznych. Szczególnie zachwycała nas gra młodziutkich uczenic Zacharjasiewiczówny w roli „Śnieżki" i Piłatówny w roli „macochy". Również chór mieszany młodzieży szkolnej wypadł nadspodziarnie doskonale. Pełne uznanie za to nieszczędzenie czasu i trudu dla stworzenia rzeczy efektownej i pożytecznej należy się katechecie ks. Głowackiemu, dyrektorce Ekiertównej i nauczycielkom pp. Kopczyńskiej i Iwaszkiewiczowej oraz nauczycielowi p. Kanasowi za znakomite przygotowanie chóru. **Inż. G.**

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Sobota 26. lipca. Boisko Pogoni. Godz. 5-ta pop. Simmering (Wiedeń) — Pogoń.

Niedziela 27. lipca. Godz. 5-ta popoł. Simmering — Pogoń.

Boisko Hasmonei: Makabi — Hasmonea.

Piłka nożna.

(j) **Makkabi Berno w Przemyślu i Lwowie.** Makkabi berneńska, która niedawno bawiła we Lwowie grając z Pogonią, po raz wtóry w tym sezonie przyjeżdza do Lwowa na niedzielę 27 bm. celem urządzanie zawodów z Hasmoneą. Początek o godzinie 5-tej popoł. Zawody powyższe poprzedzi match Łyczakowia - Hasmonea III. (o godz. 3-ciej).

W sobotę Makkabi gra w Przemyślu z Polonią. Makkabi przyjeżdza w bardzo silnym składzie i tak na bramce gra Zsigsmondji, w obronie Emmerling i Hungler, (dawniej F. T. w pomocy Weiss, Mencer, Weiss II, w napadzie Raszo, Nikolsburger, Opata, (dawniej M. T: K. Budapeszt), Siklosy i Herzer.

Obie nasze drużyny będą musiały włożyć dużo ambicji by z tak silnym przeciwnikim wyjść z wynikiem honorowym.

(j) **Urugwaj przybędzie do Europy.** W przyszłym sezonie mistrz świata Urugwaj przybędzie na tourneé po Europie. Jak donoszą z Montevides, reprezentacja Urugwaju na cel podróży po Europie otrzyma 2000 pesetów subwencji.

Tak więc spragniona Europa ujrzy w przyszłym roku mistrza tegorocznej Olimpjady, który zyskał sobie tak wielki rozgłos u wszystkich europejskich sportowców.

(j) **Koželuch i Bulla jadą do Hiszpanji?** Bawiący we Wiedniu bramkarz Barcelony Plattko stara się nakłonić Karola Koželucha i Bullę, (znanego we Lwowie z pobytu Slovann wiedeńskiego) do wyjazdu i zaangażowanie się do hiszpańskiej drużyny. Obu wymienionym profesjonalistom przyobiecują miesięczną gażę w wysokości 160 dolarów.

(j) **Amatorzy w Niemczech.** Mistrz Austrji, który przez dwa tygodni bawił w Polsce odnosząc same zwycięstwa, wyjechał do Niemiec celem rozegrania szeregu zawodów po różnych miastach.

Olimpiada.

(j) **Następna Olimpiada w Los Angelos** (Kalifornia). Następna Olimpiada miała się odbył w Amsterdamie w r. 1928. Ponieważ atoli Amsterdam do tego czasu nie będzie miał gotowego stadjonu, Olimpiada w r. 1928 odbędzie się w Los Angelos, zamiast w r. 1932.

(j) **Następna Olimpjade w Los Angelos (Kalifornja).** Następna Olimpjada miała się odbyć w Amsterdamie w r. 1928. ponieważ atoli Amsterdam do tego czasu nie będzie miał gotowego s adjonu, Olimpjada w r. 1928, odbędzie się w Los Angelos, zamiast w r. 1932.

* * *

„Karykatury". Dwutygodnik humorystyczno-sportowy zaczął wychodzić w Krakowie z dniem 1 lipca. Numer zdobią pełne humoru udane karykatury G. Rogalskiego. Na treść pierwszego numeru składają się karykatury: Lwów—Kraków, Hojer i bramkarz Makkabi, Gulasz olimpijski, Powrót z Olimpiady, Cetnarowski i Gintel, Wiśniewski i Görlitz (powrót z Olimpjady z bananami), Munio, Zauwrze gryzie bramki. Koželuch i Ratschke, Szubert z Bagateli, Kaczor Kuchar i Kałuża, Gracze olimpijscy we formie (ale z babki) i t. d.

Numer 2-gi z dnia 15 lipca przynosi: Pieśń dziadowską o footballistach, karykatury: Czekoladka (sędzia kalosz), Dwie praczki, (Przegląd i Tygodnik) Odczyt Micia członka VIII-mej Olimpjady Cztery systemy gry w piłkę nożną, Icyk Hinterstosser, Zweig kalosz VII, Sędzia Konkiewicz (kalosz V.), Sędzia Neiger (kalosz VII.).

Zdrowy i szczery humor w „Karykaturach", zapewni wydawnictwu powodzenie tegoż dwutygodnika, jako jedynego w swoiem rodzaju w Polsce.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Jagiellońska 9.

Tygodnik Sportowy z dnia 23 lipca wyszedł z druku Treść: Olimpiada, Kronika z ruchu sportowego w kraju i zagranicą, Wspomnienia z Paryża, List z Budapesztu, Sprawozdania i t. p.

„Sport", z dnia 23 lipca br. przynosi: List z Paryża, Rapid we Lwowie, List z Wiednia, Rowerem po Europie (c. d.). Jeszcze o Amatorach Sprawozdania z zawodów piłkarstwa całej Polski, Kronika Sport zagraniczny. Numer zdobi fotografja nowej trybuny Pogoni, oraz karykatury Z. Czermańskiego.

—oo—

2

O łódź podwodną.

Ciąg dalszy.

Dopiero w 1850 r. bawarski kapral art. Bauer, w Kolonji wybudował łódź podwodną, której użyć chciał jako podpalacza floty nieprzyjacielskiej. Niemcy chcieli uderzyć na flotę duńską i od razu ją zniszczyć. Cała armja ofiarowała swój dzienny żołd na urzeczywistnienie tego planu. Przy próbach, łódź 1 lutego 1851 zatonęła, ścianki były za słabe, nacisk wody zgniótł je a ścieśnione powietrze wyrzuciło załogę na powierzchnię wody co ją od śmierci uratowało. Łódź ta leżała zatopiona 36 lat, później wydobyto ją i w 1887 r. oddano ją do Muzeum oceanicznego w Berlinie.

Próby Bauera w Tryeście 1852, w Anglji 1854, w Francji 1855, w Rosji 1856, a w końcu z powrotem w Niemczech od 1858 dały coraz lepsze rezultaty i formę takiego statku.

Amer. Clintock i Howgate (1863) wybudowali łódź podwodną, która pochłonęła 32 ludzi i również nie osiągnęła ostatecznego celu.

Interesujące były łodzie podwodne, nazywane „Dawidami", których używano w amer. wojnie secesyjnej (1863/66).

Dalsze udoskonalenia przeprowadzili oficer austr. Luppis i Anglik Whitehead, wreszcie wielu innych, jak anglik pastor Garett (1878), Norweg, Nordenfeldt (1885), hiszp. ofic. mar. Issak Peral (1877), który za przeprowadzone próby otrzymał szlachectwo i pół miljona franków, jako dar honorowy, wreszcie wielu innych.

Jednak ojczyzną łodzi podwodnej jest Francja. W r. 1858 kpt. Bourgois zbudował łódź podwodną „Le Plongeur", która w r. 1863 była już w użyciu. Łódź ta poruszaną była przez ciśnienie powietrza. W r. 1885 zbudował małą łódź podwodną Genbet a w 1886 pierwszą nagrodę otrzymał inżynier Dupuy de Lome. Z powodu przedwczesnej śmierci jego, udoskonalił konstrukcję ł. p. inż. mar. Gustaw Zédé, który zbudował ł. p. „Gymnote" (17 m. dług.) Od tego czasu budowano we Francji kilka łodzi podwod. jak „Morse" „G. Zede" i inne, a inż. Laubeuf (1900) za swoją ł. p. „Narwal" zdobył nagrodę rządową.

Dla celów praktycznych skonstruowali ł. p. Niemcy w 1905 którzy wyzyskali wynalazek ten do działań wojennych.

Anglicy zainteresowali się ł. p. dopiero w 1902, budując 5 ł. p.

Wśród wynalazców nie brakło także Polaków, a St. Drzewiecki (1877) w czasie wojny Rosji z Turcją, skonstruował łódź podwodną, którą poraz pierwszy wypuścił w Odessie. Łódź ta poruszaną była śmigłem, próby przeprowadzono z powodzeniem. W 1901 r. posiadali Rosjanie pierwszą ł. p. „Piotr Koszka" na pamiątkę marynarza, który odznaczył się w 1878 podczas ataku na flotę turecką.

Odtąd rozwój techniczny ł. p. szedł szybkim krokiem i w czasie wojny 1914-1918. łódź podwodna odegrała dużą rolę. Zwłaszcza Niemcy doprowadzili stan i używanie łodzi podwodnej do szczytu możliwości a dzięki łodzi podwodnej niemieckie wybrzeża nie były przez czas wojny ostrzeliwane przez nieprzyjacielską flotę.

Łodzie podwodne budowali oni w zakładach Kruppa „Germanja" w Kilonji 1914 i w pierwszych dniach sierpnia mieli już 27 sztuk. Pierwsze serje łodzi pod. (dług. 70 m.) miały obciążenia 1750-2150 ton, szybkość 11-12 węzłów, Łódź podwodna „Deutschland" w sierpniu 1916 r. przewiozła 200 ton barwików i innych materjałów do St. Zjedn. a powróciła do Niemiec 23 września. Przepłynęła ona 1.200 mil m. (w tem 100 mil m. ściśle pod wodą). Ten śmiały i udany występ ł. p. wzbudził ogólne zdumienie.

Także niem. łodzie podwodne, przesłane do Turcji, przewoziły broń do Trypolisu i utrzymywały łączność między Turcją a Trypolisem.

Niem. łodzie podwodne wyrządziły niezmierne szkody w żegludze państw. koalicyjnych a zatopienie „Lusitanii" i okrętów niewojennych wywołało w całym świecie ogromne wzburzenie.

(Dok. nast.) **Z. Zygmuntowicz.**

—oo—

Nowa walka z dekoltażem.

BISKUP, KRAWCY I OBNAŻONE ŁOKCIE.

Przyzwyczailiśmy się już tak dalece do nowych strojów kobiecych, że nawet najbardziej „skromnych“ ludzi nie rażą już dziś odsłonione ramiona kobiece. Poprostu nikt tego już nie zauważa. Wiadomo zaś, że to, co widzimy codzień i za każdym kroku i do czego przyzwyczailiśmy się od dawna — to ogół uważa za zupełnie przyzwoite i przystojne.

Nowe ubranie kobiece, które po latach sto (od czasów Napoleona) po raz pierwszy oswobodziło płeć piękną od ściskających i niewygodnych szat, ma tę dobrą stronę, że jest zdowe i praktyczne; powodzenie zatem jego jest zapewnione na czas dłuższy, póki królowie mody — krawcy nie potrafią jakimiś sztuczkami wprowadzić coś nowego

Moda obecna posiada jeszcze jedną cechę. jest bardzo mało skomplikowana. Zwłaszcza przy sukniach letnich, z głębokiem wcięciem przy szyji i prawie bez rękawów, widzi się prostotę jej kroju. Każda kobieta bez wielkiego trudu może sobie sama sporządzić taką suknię.

Fakt ten najbardziej jest nie na rękę krawcom. Z chwilą gdy prosty krój lekkiej sukni został zastosowany i na ulicy — zostali mistrze nożyc, zwłaszcza pomniejsi, poważnie zagrożeni. Trzeba więc było w jakikolwiek sposób rozpocząć walkę. Dlatego widzimy od paru lat silną akcję dążącą do jak największego skomplikowania stroju damskiego, zwłaszcza codziennego.

Tymczasem moda swoje, a kobiety swoje. Suknia lekka, dekoltowana, bez rękawów, ma wciąż prawo obywatelstwa. Trzeba zatem było użyć innych sposobów. Uderzono w dzwon moralności, i do tego celu użyto powagi Kościła. Akcja zaczęła się na prowincji Francji i oto ostatnio biskup z Clermont-Ferrand wydaje odezwę, w której zakazuje ostro przypuszczać do sakramentów kobiety ubrane „nieodpowiednio“, żąda nawet wydalania z kościła kobiet, które „przez swój strój są niegodne miana chrześcijanki“. Aby zaś nie było dowolnego komentowania, co się nazywa odpowiedniem, a co nie, artykuł 2-gi powiada wyraźnie:

„Należy odmawiać sakramentów kobietom i dziewczętam które się zjawią przed konfesjonałem lub u Stołu Pańskiego w kostjumie mało przystojnym (stanik dekoltowany, rękawy niedostatecznie długie, nie sięgające poniżej łokcia.)“

Przepis jest zatem ściśle określony. Staruszek-biskup, nie zwracający uwagi wogóle na strój kobiecy, dał się użyć za narzędzie dla celów mody przyszłej. Zapomniał tylko, że te rękawy poniżej łokcia najbardziej dokucza wieśniaczkom, które nie potrafią zrozumieć, dlaczego je wyganiają z kościoła, choć przyszły w stroju takim samym w jakim przychodziły od wieków ich babki i prababki.

—v—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.